

*Sygn. akt VI ACa 390/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 30 września 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac (spr.)*

*Sędziowie: SA Jan Szachulowicz*

*SO (del.) Dorota Wybraniec*

*Protokolant: protokolant Katarzyna Mikiciuk*

*po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa P. B.*

*przeciwko (...) S.A. w W.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt III C 300/13*

**I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że z treści oświadczenia usuwa zdanie „Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny.”;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz P. B. kwotę 2.970 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt VI ACa 390/15*

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 marca 2013 r., sprecyzowanym pismem z 22 marca 2013 r. P. B. wniosła o zobowiązanie pozwanego (...) SA do zaniechania działań zagrażających dobrom osobistym powódki w postaci czci oraz dobrego imienia, w związku z prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą pod firma (...), polegających na przygotowywaniu do emisji materiału telewizyjnego przedstawiającego prowadzoną przez powódkę działalność opiekuńczo-leczniczą w sposób nieobiektywny i krzywdzący, w oparciu o nadesłany do redakcji materiał filmowy niezweryfikowany z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej przez redakcję programu (...), dotyczącego prowadzonego przez powódkę (...).

W toku postępowania powódka wniosła dodatkowo o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 100.00,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem jej dóbr osobistych w postaci czci oraz dobrego imienia, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia modyfikacji pozwu do dnia zapłaty oraz zmieniła dotychczasowe

roszczenie wnosząc o zobowiązanie pozwanej do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci, wywołanych dwukrotną emisją na antenie stacji (...) S.A. z siedzibą w W. w dniach 25 marca 2013 r. oraz 18 kwietnia 2013 r. reportażu przedstawiającego prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą pod firmą (...) w sposób szkalujący, w oparciu o niezweryfikowane z punktu widzenia staranności dziennikarskiej źródła, poprzez emisję sprostowania o długości 2:00 minut na antenie programu (...), o treści „Redakcja (...) informuje, że wyemitowany dwukrotnie na antenie programu materiał dotyczący (...), prowadzony w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...) nie został zweryfikowany z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej, przez co ukazany został nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami. Powyższe doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych prowadzących (...)Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w (...) jakiegokolwiek uszczerbku. Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny. Redakcja programu (...) przeprasza za powstałe naruszenie i wyraża ubolewanie w związku z negatywnymi konsekwencjami emisji materiału, które niewątpliwie dotknęły Panią P. B. oraz cały zespół (...), jak również wniosła o zobowiązanie pozwanej do emisji powołanego oświadczenia w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz o zobowiązanie pozwanej do usunięcia z konta na portalu społecznościowym (...), adres:(...) oraz z forum zamieszczonego na stronie internetowej: (...), wątków związanych z emisją na antenie (...) niezweryfikowanego z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej materiału szkalującego działalność prowadzoną przez powódkę działającą pod firmą (...), ukazującego nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami (...).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, powódka została przedstawiona w sposób uniemożliwiający jej identyfikację, pozwana działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu i dochowała należytej staranności przygotowując wyemitowany materiał.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał pozwaną (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do opublikowania na antenie programu (...), przez co najmniej 2 minuty, oświadczenia o następującej treści:

„Redakcja (...) informuje, że wyemitowany dwukrotnie na antenie programu materiał dotyczący (...), prowadzony w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...), nie został zweryfikowany z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej, przez co ukazany został nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami. Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w (...) jakiegokolwiek uszczerbku. Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny. Powyższe doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych P. B.. Redakcja programu (...) przeprasza za powstałe naruszenie i wyraża ubolewanie w związku z negatywnymi konsekwencjami emisji materiału, które dotknęły Panią P. B.”, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie;

zobowiązał pozwaną (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do usunięcia z forum zawieszonego na stronie internetowej forum (...) oraz z konta na portalu społecznościowym (...), adres: (...) - wątków związanych z emisją na antenie (...) programu (...) w dniu 25 marca 2013 r. dot. reportażu pt. (...) oraz w dniu 18 kwietnia 2013 r. dot. reportażu pt. (...) - ukazujących nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami (...) w W.;

zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki P. B. kwotę 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 marca 2014 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki P. B. kwotę 3 477 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka P. B. od czterech lat prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Działalność powódki polega na sprawowaniu całodobowej opieki nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi i przewlekle chorymi w (...), położonym w W. przy ul. (...). Wcześniej prowadzącym placówkę był mąż powódki, T. B. (1), który po zawale serca przekazał działalność żonie.

W 2011 r. w (...) inspektorzy (...) Urzędu Wojewódzkiego w W. przeprowadzili doraźną kontrolę. Stwierdzono, że placówka nie spełnia standardów w zakresie warunków socjalno-bytowych, określonych w ustawie z dnia 12 marca

2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. Z 2009 r., nr 175, poz. 1362, z późn. zm.). Wnioski pokontrolne dotyczyły przede wszystkim konieczności zlikwidowania barier architektonicznych oraz dostosowania liczby łazienek i powierzchni pokoi mieszkalnych do ilości osób je zamieszkujących. Z uwagi na powyższe, powódka nie uzyskała zezwolenia Wojewody (...) na prowadzenie działalności, a w konsekwencji nie figuruje w rejestrze domów pomocy społecznej Województwa (...).

(...) mieści się w trzech budynkach. Posiada zainstalowany monitoring, z tym że w jednym z budynków dopiero od marca 2013 r. Rodziny pensjonariuszy odwiedzają bliskich bez uprzedzenia, w dowolnie wybranych przez siebie porach dnia. Powódka wraz z rodziną również mieszka przy ul. (...) w W..

A. J. (1) pracowała u powódki w (...) jako pielęgniarka od lutego 2012 r. do marca 2013r. S. J. pracował natomiast u powódki na stanowisku opiekuna od lipca 2012 r. do lutego 2013 r. Rozwiązano z nim umowę ponieważ zaatakował fizycznie jednego z pracowników (...).

W styczniu 2013 r. M. S., dokumentalistka programu (...) podczas odsłuchiwania wiadomości pozostawionych na skrzynce dla widzów, otrzymała informację od S. J., który wskazał, że pracował w prywatnym (...), prowadzonym bez zgody Wojewody (...) i nieprzystosowanym do opieki nad osobami starszymi, schorowanymi, niepełnosprawnymi oraz wskazywał że miał również zastrzeżenia co do liczby personelu w tej placówce, nadto podał, że jego żona nadal pracuje w tymże (...), jako pielęgniarka.

M. S. skontaktowała się ze S. J. i poprosiła go, aby nagrał wnętrze (...) oraz jak najwięcej sytuacji, które wzbudzają jego niepokój. Pytała też o możliwość zrobienia nagrania przez pracowników redakcji i uzyskała na powyższe zgodę. S. J. wyjaśnił, że wnętrze budynku można będzie nagrać, gdy w ośrodku nie będzie personelu, to jest podczas nocnego dyżuru A. J. (1). Po pewnym czasie doszło do ponownego kontaktu. S. J. zrezygnował z wpuszczenia ekipy na teren ośrodka tłumacząc, że właścicielka mieszka niedaleko. M. S. wskazała wówczas na możliwość filmowania i fotografowania ukrytą kamerą. Ponowny kontakt nawiązano w połowie lutego 2013r. wówczas S. J. zadzwonił do M. S. i zaproponował jej spotkanie w W., podając że „ma ciekawe nagrania”. Do spotkania doszło w domu państwa J., obecni byli oboje małżonkowie. Prosimi oni o zachowanie anonimowości. A. J. (1) przedstawiła się jako pielęgniarka na urlopie wychowawczym, która pracowała w (...) przez 1,5 roku. M. S. potwierdziła wiarygodność tej informacji w Krajowym Rejestrze (...). Z kolei S. J. przedstawił się jako psychoterapeuta, na dowód czego okazał dyplomy. Podczas spotkania M. S. otrzymała płytę z nagraniem opatrzonym komentarzem oraz zdjęciami z (...), zrobionym przez A. J. (1) w jednym z budynków, nie posiadającym wówczas monitoringu. Na nagraniu i zdjęciach widoczne były m.in. droga po stromych schodach wiodąca do pokoju, pensjonariuszka wkładana na rękach do wanny oraz w kąpieeli, pensjonariuszka leżąca na podłodze łazienkowej jedynie na prześcieradle, pensjonariuszka leżąca obok łóżka i wołająca o pomoc, a także pensjonariusz i pensjonariuszka przywiązani za ręce do łóżka bądź kaloryfera. Po obejrzeniu tych filmów i zdjęć, M. S. skonsultowała się z producentem programu. Podjęto decyzję o szybkiej interwencji. Dalszym zbieraniem materiałów do reportażu zajmowała się M. A., która uzyskała informację, że (...) nie figuruje w rejestrze domów pomocy społecznej Województwa (...). M. A. zdecydowała się na przeprowadzeniu tzw. prowokacji dziennikarskiej. Skontaktowała się telefonicznie z (...) pod pretekstem umieszczenia w placówce pensjonariusza i umówiła się z powódką na spotkanie, do którego doszło w dniu 1 marca 2013r. Na spotkanie M. A. udała się wraz z dwoma operatorami kamer, którzy początkowo czekali przed budynkiem. M. A. udała się do (...), gdzie zachowywała się zgodnie z przyjętą przez siebie rolą i zadawała pytania adekwatne do sytuacji osoby, która planuje umieścić członka rodziny w (...). W trakcie tej rozmowy z powódką operatorzy kamer weszli do budynku, a M. A. przyznała się, że jest dziennikarką stacji (...) i następnie przeprowadziła z powódką wywiad, w którym pytała o przyczyny braku zezwolenia Wojewody (...), jak również – po okazaniu powódce nagrań i zdjęć uzyskanych od informatorów – prosiła ją o komentarz do przedstawionych treści. Powódka wyjaśniła sytuację (...), wskazała że jest w trakcie dostosowania się do wymagań Wojewody i zgodziła się pokazać wszystkie budynki w (...), w których prowadzona była działalność. Powódka była zaskoczona przedstawionymi jej nagraniami stwierdzając, że jest to prowokacja niezadowolonych pracowników. M. A. zwiedzała (...) przez około dwie godziny, towarzyszyła jej powódka. Powódka wskazała m.in. na inne niż na nagraniu ustawienie mebli, które uniemożliwiało wystąpienie ukazanych w nim scen. Podczas wizyty reporterów (...) w (...) obecna była A. J. (1). M. A. rozpoznała informatorkę. Na prośbę

powódki A. J. (1) opowiedziała jak wygląda jej praca w (...). M. A. przeprowadziła rozmowy również z kilkoma pensjonariuszami, m.in. z E. F.. Nie rozmawiała jednakże z osobami widocznymi na zdjęciach, stwierdzając, że ze względu na ich stan chorobowy, rozmowa z nimi nie będzie miała wartości. Następnego dnia po wizycie dziennikarzy A. J. (1) bez uprzedzenia nie stawiała się w pracy, rezygnując z dalszej pracy u powódki. Dziennikarze realizujący program (...) od początku zbierania materiałów byli świadomi konfliktu istniejącego pomiędzy powódką a A. i S. J.. Znali oni okoliczności, w jakich doszło do zakończenia współpracy powódki z S. J.. Powódka drogą mailową poinformowała ponadto M. A. o zamiarze otworzenia własnego (...) przez S. J.. M. A. w związku z tą informacją pytała małżonków J., czy mają plany otwarcia własnego (...), uzyskała od nich odpowiedź negatywną, której nie zweryfikowała w Centralnej Ewidencji(...).

Po wizycie w (...), M. A. skontaktowała się z Wojewódzką (...) w W., która następnie przeprowadziła kontrolę w tejże placówce. Redakcja programu (...), w tym M. A., dwukrotnie usiłowała towarzyszyć kontrolerom Wojewódzkiej (...) z kamerami, jednakże pierwsza kontrola nie odbyła się ze względu na nieobecność powódki, a przy drugiej kontroli powódka nie zgodziła się na wejście dziennikarzy do(...).

W dniu 18 marca 2013 r. również (...) Urząd Wojewódzki w W. przeprowadził w placówce powódki doraźną kontrolę. Ponieważ powódka nadal nie posiadała zezwolenia Wojewody na prowadzenie działalności, wymierzono jej karę pieniężną w wysokości 20 000 zł.

Pozwana (...) S.A. wyemitowała dwukrotnie na antenie stacji (...) S.A. w programie (...) w dniach 25 marca 2013 r. oraz 18 kwietnia 2013 r. reportaże przedstawiające prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą pod firmą (...).

W programie (...) wyemitowano w dniu 25 marca 2013 r. reportaż o (...) pt. (...)”. W reportażu nie wskazano dokładnej nazwy i położenia placówki, ani danych powódki. Zamazano twarz powódki. Ukazano jednakże częściowo budynek, w którym mieści się (...), budynki obok oraz widok strony internetowej placówki, zamazując jedynie dokładne dane. Podano informację, że (...) od czterech lat działa bez zezwolenia Wojewody. Ukazano w tym reportażu również dostarczone nagranie oraz zdjęcia, opatrzone stwierdzeniami: „niewłaściwa opieka podczas kąpieli”, „brak zabezpieczeń chroniących przed upadkiem”, „krępowanie pensjonariuszy”, „szokujące nagrania video”. Nagrania zostały zmontowane poprzez zbliżenia i skrócenie ujęcia wchodzenia po schodach. W reportażu zamieszczono nadto fragment wywiadu z E. N., który był niezadowolony z opieki, jaką sprawowano nad jego dziadkiem, ponieważ bez jego wiedzy przeniesiono dziadka do pokoju na poddaszu. Pokój ten nie miał drzwi, a schody do niego prowadzące były strome i nie miały poręczy. E. N. pokazano film, na którym zarejestrowano jego dziadka przywiązanego do kaloryfera i sfilmowano jego reakcję. W reportażu wyświetlono nadto fragment wywiadu z A. J. (1), jednakże nie ujawniono jej danych, nie pokazano twarzy, zmieniono jej głos. A. J. (2) w swojej wypowiedzi stwierdziła m.in., że jest „pielęgniarką z powołania”, a w (...), w którym pracowała podawano „jedzenie jak dla świń” i że właścicielka domu „nigdy nie przychodzi”. Reportaż zawierał również fragment wywiadu z powódką, podczas którego powódka podawała, że podejrzewa, iż „za nagrańmi stoją byli, zwolnieni już pracownicy”. Pod koniec programu pojawiło się także stwierdzenie, iż „rosnące zapotrzebowanie na całodobową opiekę dla osób starszych jest pokusą dla ludzi którzy w prowadzeniu takich domów widzą głównie czysty biznes”.

Następnego dnia po emisji miało miejsce przeszukanie (...) przez funkcjonariuszy Policji. Funkcjonariusze dokonali oględzin budynków, zabezpieczyli dokumentację placówki i wstępnie przesłuchali powódkę. Ponieważ część dokumentów znajdowało się w domu powódki, przeszukano również jej dom. Podczas przeszukania obecni byli jej mąż i dwoje małoletnich dzieci powódki. Po przeszukaniu domu powódka następnie została przewieziona na komisariat, gdzie składała zeznania.

Prokuratura Rejonowa (...) w W. prowadziła śledztwo w sprawie: 1) niedopełnienia w okresie od dnia 1 września 2011 r. do 26 marca 2012 r. w W. obowiązków służbowych przez Wojewodę (...) w zakresie nadzoru i kontroli nad prowadzonym (...) przy ul. (...) w W. poprzez zaniechanie kontroli realizacji zaleceń pokontrolnych z dnia 1 września 2011 r., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.; 2) narażenia H. T. (1) w bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w dniu 1 lutego 2013 r. i nie później niż w dniu 24 marca 2013 r. w (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo

ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez niezapewnienie zabezpieczeń przy łóżku w wyniku czego doszło do upadku wymienionej z łóżka, przez osoby zobowiązane do opieki nad wymienioną z tytułu zawartej umowy o umieszczenie w pensjonacie dla osób starszych (...), tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k.; 3) narażenia T. B. (2) w bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w dniu 1 grudnia 2012 r. i nie później niż w dniu 24 marca 2013 r. w (...) w W. (...) przy ul. (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez przywiązanie jego ręki do kaloryfera, przez osoby zobowiązane do opieki nad wymienionym z tytułu zawartej umowy o umieszczenie w pensjonacie dla osób starszych (...), tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k., jednakże zostało ono umorzone postanowieniem z dnia 30 listopada 2013 r., sygn. akt 3 Ds. 414/13/IV.

Po emisji pierwszego reportażu, z redakcją (...) skontaktowało się około dziesięć osób, twierdzących, że miało kontakt z (...). Rozmawiano z każdą z tych osób - wskazywały one na złe warunki (...) - jednakże nie sprawdzono przed emisją drugiego reportażu, czy osoby te rzeczywiście miały kontakt z powódką. Nie zweryfikowano również (z innych źródeł niż informatorzy) faktu wiązania pensjonariuszy oraz informacji, jakoby powódka miała opóźnić przyjazd karetki (...).

W dniu 7 kwietnia 2013 r. S. J. stworzył własny (...) w M. przy ul. (...). Jeszcze w czasie pracy u w (...) powódki, S. i A. J. (1) proponowali w nim miejsca pensjonariuszom, informując jednocześnie, że (...) zostanie zamknięty, zalecali też wstrzymanie się z płatnościami za usługi w (...) u powódki.

W dniu 18 kwietnia 2013 r. Pozwana (...) S.A. wyemitowała w programie (...) drugi reportaż o (...) pt. (...). Reportaż rozpoczynał się od stwierdzenia: „ostatnio pokazaliśmy jak w prywatnym (...) pod W. (...) traktuje się podopiecznych”, pojawiło się również stwierdzenie: „kontrole potwierdziły nasze ustalenia o uwłaczającym godności przepełnieniu”. Pokazano nagranie rozmowy telefonicznej M. A. z kobietą podającą się za opiekunkę niegdyś pracującą w (...), podczas której kobieta powiedziała: „nastawiona była (powódka) tylko i wyłącznie na to, żeby brać pieniądze od pensjonariuszy; do ludzi którzy umierali na naszych oczach (...) nie wolno nam było wezwać pogotowia, bo może wytrzyma jeszcze jedną dobę i za tą jedną dobę będzie miała zapłacone.” Po raz drugi pokazano również fragment wywiadu z A. J. (1), która stwierdziła: „ta kobieta (powódka) chce się tylko wzbogacić na biednych starszych ludziach, bo normalny człowiek, który ma serce, w życiu nie zaproponowałby takiego poddasza, jak tam jest, w życiu nie zaproponowałby takiego łóżka, jak to czwarte łóżko, że po prostu nawet nie ma dostępu do pacjentki” oraz stwierdziła że „mówiła (powódka) nieraz żeby unieruchomić pensjonariusza, podłączanie kroplówek, przedłużenie na siłę życia, to nie było etyczne i moralne, bo po prostu ten pacjent cierpiał tak naprawdę, ten pacjent już powinien jechać do szpitala i odejść - aby tylko do szóstego (...), bo rodziny płaciły za pobyt”.

Fragmenty wypowiedzi powódki, wykorzystane w programie (...) zostały przesłane powódce do autoryzacji przez M. A. na sześć dni przed emisją pierwszego reportażu. W drugim reportażu natomiast wykorzystano te same wypowiedzi powódki.

Rozmowa z E. N. w rzeczywistości trwała 1-1,5 godz., w reportażu jednakże zamieszczono tylko wybrane jego fragmenty, o których decydowała jedynie redakcja (...). M. A. uprzedziła E. N., że „albo zgadza się na wszystko, albo na nic się nie zgadza”. Po emisji programu E. N. ustalił z powódką przeniesienie dziadka do innego pokoju, mężczyzna ten w niedługim czasie zachorował na zapalenie płuc i zmarł w szpitalu.

W czasie zbierania materiałów do reportażu M. A. rozmawiała nie tylko z pensjonariuszami, lecz również z kilkoma rodzinami pensjonariuszy (...). Jedna osoba wskazała, że jest niezadowolona z opieki w placówce i zamierza umieścić ojca w innym miejscu. W reportażach nie wykorzystano wszystkich zgromadzonych materiałów, odrzucono część wypowiedzi ze względu na stan zdrowia pensjonariuszy. Nie wykorzystano rozmowy z E. F., ponieważ podnosiła kwestie, których nie można było zweryfikować, np. kradzieży w (...), ani wywiadu z właścicielem nieruchomości, na której umieszczona jest placówka, a który pozytywnie wypowiadał się o (...).

Reportaże zostały zamieszczone również na oficjalnej stronie internetowej programu (...) oraz na portalu społecznościowym (...). Wzbudziły one duże zainteresowanie zarówno widzów (...), jak i użytkowników portalu (...),

były licznie komentarze. Przeważały komentarze negatywne, widzowie byli zbulwersowani okazanymi im sytuacjami, pojawiło się również wiele agresywnych komentarzy pod adresem powódki.

Materiały z reportażu (...) ukazały się również w gazecie (...).

Powódka, celem zrealizowania zaleceń Wojewody, starała się wydzierżawić w W. pustostan, który następnie mógłby zostać adaptowany na (...). Prowadziła zaawansowane rozmowy z Burmistrzem Dzielnicy W., planowana była inwentaryzacja budynku. Rozmowy zostały jednak przerwane po emisji reportażu. Obecnie powódka dzierżawi budynek na U., na parterze prowadzi (...), a piętro dopiero przystosowywane jest do wymogów ustawowych.

Powódka obejrzała obydwa odcinki reportażu na temat prowadzonego przez nią (...). Przed emisją pierwszego reportażu wielokrotnie prosiła redakcję (...) o jego wstrzymanie, przesunięcie w czasie. W dniu emisji, od godzin przedpołudniowych powódka była nieobecna, przez cały czas płakała. Po emisji reportażu poczuła się jak przestępca, jak osoba, która chce zarobić pieniądze za wszelką cenę. Pomimo zamazania jej twarzy w reportażu, została rozpoznana przez szereg osób. Do powódki oraz do jej męża T. B. (1) telefonowało wiele osób z rodziny i znajomych z pytaniami o reportaż. Dziesięcioletni syn powódki rozpoznał miejsce pracy matki i bał się następnego dnia pójść do szkoły. W następnym okresie rozpoczęły się reperkusje nie tylko w stosunku do powódki, ale też w stosunku do jej rodziny. Pokazywano ich palcami za plecami, pytano o (...), komentowano ich domniemane zachowanie, atakowano dzieci. W związku z powyższym przez pół roku nie chodzili do swojego pobliskiego kościoła, zrezygnowali też z udzielania się w Fundacji (...). Powódka starała się nie wychodzić z domu, czuła się zaszczuta, było jej wstyd, obawiała się linazu i obawiała się o przyszłość. Po emisji drugiego reportażu była na skraju załamania nerwowego, rozważała samobójstwo. Konsekwencje dotknęły także teściową powódki, która również zamieszkuje przy ul. (...): była ona zaczepiana na ulicy, nie mogła zrobić zakupów w pobliskim sklepie. Powódka od czasu emisji reportażu posiwiała. Leczy się u internisty, do chwili obecnej zażywa leki antydepresyjne, wcześniej nie miała ona żadnych problemów zdrowotnych. Komentarze na jej temat trwają do chwili obecnej, choć w zmniejszonym rozmiarze.

(...) cieszy się zarówno bardzo dobrymi jak i niepocholebnymi opiniami. Główne zarzuty pod adresem placówki dotyczą braku windy, stromych schodów bez poręczy, łóżek bez zabezpieczeń, nieprzystosowania toalet i łazienek do potrzeb osób starszych. Żaden z pensjonariuszy placówki, ani członek ich rodzin nie potwierdził jednak, aby w (...) dochodziło do sytuacji opisywanych w reportażach i utrwalonych na nagraniu lub zdjęciach. Po emisji reportażu, kilku pensjonariuszy opuściło (...) a jeden nawet z pensjonariuszy został przewieziony bezpośrednio do (...).

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie, uznanych za wiarygodne w całości i nie kwestionowanych przez strony, na zeznaniach powódki P. B. oraz świadków T. B. (1), T. W., E. W., E. N., H. T. (2), E. F., M. S. oraz M. A., również uznanych za wiarygodne. Sąd Okręgowy wskazał, że część wypowiedzi powódki oraz świadków miała charakter ocen bądź przekonania, nie wpływał to zatem na ogólną ocenę wiarygodności ich zeznań.

Zeznania świadków A. i S. J. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne jedynie częściowo, odmawiając wiary A. J. (1) w zakresie w jakim podała, że tylko raz rozmawiała z M. A., a S. J. w zakresie, w jakim wskazał, że nie udzielał żadnych informacji dziennikarzom na temat (...) powódki, nie kontaktował się z nimi oraz nie ma wiedzy o materiałach zrealizowanych w (...) przez A. J. (1). Sąd Okręgowy uznał, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jednoznacznie, że informatorami redakcji (...) byli właśnie A. i S. J.. Wskazują na to nie tylko spójne zeznania świadków i powódki (zgodność zawodów, sytuacji w jakich doszło do wypowiedzenia umowy o pracę S. J., czy też okoliczność, że świadkowie byli jedynym małżeństwem pracującym u powódki), ale przede wszystkim zeznania samej A. J. (1), która przyznała, że zrobiła nagrania i zdjęcia, a następnie przekazała je dziennikarzom (...). Sąd Okręgowy odmówił też wiary A. J. (1) w zakresie w jakim wskazała, że ani ona, ani jej mąż nie kontaktowali się z rodzinami pensjonariuszy i nie proponowali miejsc w ich nowo powstałym (...) w M., uznając zeznania świadka w tym zakresie za niewiarygodne ze względu na treść zeznań powódki i T. B. (1), którzy zostali poinformowani o takich działaniach przez rodziny pensjonariuszy, zeznania świadka E. W., której złożono właśnie taką propozycję oraz ze względu na fakt, że jeden z pensjonariuszy (...) został przewieziony z placówki powódki bezpośrednio do (...) w M..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powódka wykazała, że działanie pozwanej naruszyło jej dobra osobiste.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej iż do naruszenia dóbr osobistych powódki nie doszło, bowiem w relacji telewizyjnej wizerunek powódki, oraz jej dane osobowe w reportażu zostały ukryte, wskazując, iż powódka została zidentyfikowana nie tylko w kręgu jej bliskich, lecz w szerokim kręgu znajomych i sąsiadów, o czym świadczą zeznania powódki oraz T. B. (1), że byli rozpoznawani na ulicy, pokazywano ich palcami.

W ocenie Sądu Okręgowego przedsięwzięte przez redakcję (...) środki anonimizacji bohaterów reportażu były niewystarczające, ochrona danych powódki sprowadziła się głównie do zasłonięcia jej twarzy oraz utajnienia dokładnych danych i adresów, jednak ukazano częściowo budynek, w którym mieści się (...), budynki obok oraz ogólny widok strony internetowej placówki, a także sylwetkę, włosy, głos powódki, zaś powyższe dane w zupełności wystarczały do zidentyfikowania powódki przez szerokie grono odbiorców.

Sąd Okręgowy wskazał, że reportaże na temat (...) mają silny wydźwięk emocjonalny, o czym świadczą liczne komentarze widzów (...) i użytkowników portalu (...), poruszonych losem pensjonariuszy. Wiele z tych komentarzy odnosiło się do osoby właściciela (...) - ubliżano mu i złorzeczono. Biorąc pod uwagę reakcje na reportaże, opisane przez powódkę i jej męża, a także wskazane komentarze Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, jakimi jest jej cześć, wizerunek oraz dobre imię.

Odnosząc się do kwestii bezprawności działania pozwanego Sąd Okręgowy wskazał, że w art. 24 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził domniemanie bezprawności, dlatego też na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r., sygn. akt V CK 609/03, LEX nr 109404).

Sąd Okręgowy przywołał też treść art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. 1984 nr 5 poz. 24) wskazując, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

Sąd Okręgowy powołał się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 (OSNC 2005/7-8/114), że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza wskazując jednocześnie, że na dziennikarzu spoczywają określone obowiązki wynikające z ustawy Prawo prasowe. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Spełnienie wszystkich tych wymagań sprzeciwia się uznaniu, że opublikowanie materiału prasowego było działaniem bezprawnym.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie niniejszej przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału dotyczącego powódki nie dochowano wymogów szczególnej staranności i rzetelności obowiązującej dziennikarzy.

Sąd Okręgowy wskazał, że sporny program zawierał informacje prawdziwe i sprawdzone, do których należały w szczególności wyniki kontroli doraźnej i zalecenia pokontrolne oraz fakt prowadzenia przez powódkę działalności bez

zgody Wojewody (...). M. A. uzyskała wskazane informacje ze strony internetowej (...), zadbano również o komentarz powódki. W tym zakresie nie sposób zatem czynić pozwanej zastrzeżeń.

Odmienne Sąd Okręgowy ocenił kwestię nagrań i zdjęć oraz sposobu traktowania pensjonariuszy w (...) wskazując, że pozwana bezkrytycznie przyjęła za prawdziwą wersję wydarzeń przedstawioną przez A. i S. J., ignorując przy tym fakt, że informatorzy ci byli w konflikcie z powódką, zamierzali otworzyć własny, konkurencyjny (...), a ponadto to A. J. (1) sporządziła filmy i zdjęcia w jedynym budynku nie posiadającym monitoringu. Autorka audycji nie zweryfikowała w Centralnej Ewidencji (...) informacji uzyskanej od powódki dotyczącej planowanego otwarcia (...) przez S. J., uznając za wystarczające zapytanie samych zainteresowanych. Nie zostały też zweryfikowane poważne zarzuty postawione powódce w treści materiału dotyczące narażania pensjonariuszy na niebezpieczeństwo i sztucznego przedłużania ich życia, nie sprawdzono, czy osoby zgłaszające się do redakcji po emisji pierwszego reportażu rzeczywiście miały kontakt z powódką. W reportażu nie zamieszczono też ani jednej pozytywnej opinii na temat (...), mimo że takie uzyskano.

Zdaniem Sądu Okręgowego wszystkie powyższe okoliczności świadczą o braku rzetelności i obiektywizmu ze strony dziennikarzy oraz stroniczym przygotowaniu materiału, pozwana nie wykazała, aby działała w granicach prawa, zatem jej działanie uznać należało za bezprawne.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powódki w zakresie roszczenia niemajątkowego wskazując, że przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie Sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żądaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 139/13, LEX nr 1327517).

Sąd Okręgowy, uściślając i ograniczając treść oświadczenia, które nie mogło odnosić się do osób nie będących stronami niniejszego postępowania zobowiązał pozwaną do opublikowania w programie (...) oświadczenia następującej treści: „Redakcja (...) informuje, że wyemitowany dwukrotnie na antenie programu materiał dotyczący (...), prowadzony w ramach działalności gospodarczej pod firmą (...), nie został zweryfikowany z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej, przez co ukazany został nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami. Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w (...) jakiegokolwiek uszczerbku. Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny. Powyższe doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych P. B.. Redakcja programu (...) przeprasza za powstałe naruszenie i wyraża ubolewanie w związku z negatywnymi konsekwencjami emisji materiału, które dotknęły Panią P. B.”.

Sąd Okręgowy uznał, że publikacja oświadczenia zawierającego przeprosiny zgodnie z treścią art. 24 k.c. ma nastąpić w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych i cel ten zostanie osiągnięty, gdy oświadczenie to zawierające informacje o naruszeniu dóbr osobistych i przeproszenie dotrze do tego samego kręgu osób, do których świadomości dotarła treść spornej publikacji, a emisja oświadczenia winna być przez co najmniej dwie minuty i będzie to adekwatne do wagi naruszenia. Z powyższych względów wobec tego że naruszenie dóbr nastąpiło także na forum na stronie internetowej oraz na koncie portalu społecznościowym (...), Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną również do usunięcia z forum zawieszzonego na stronie internetowej (...) oraz z konta na portalu społecznościowym (...), wątków związanych z emisją spornych reportaży z dnia 25.03.2013r. i 18.04.2013r.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia majątkowego Sąd Okręgowy wskazał art. 448 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego naruszenie zasady rzetelności i staranności dziennikarskiej w zakresie spornego materiału prasowego miało charakter znaczny, powódkę przedstawiono bowiem jako osobę bez skrupułów, nieczułą na ludzkie cierpienie. Sąd Okręgowy uwzględnił też fakt, że reportaże zostały wyemitowane w popularnym programie ogólnopolskiej telewizji, a następnie zamieszczone w Internecie, zatem naruszenie dokonane w dobrach powódki – osoby niepublicznej - jest po części nieodwracalne. Powyższe zdaniem Sądu Okręgowego skutkowało dużą krzywdą doznaną przez powódkę, napiętnowaniem jej w lokalnym środowisku, obawą o lincz, obawą o dalsze życie, załamaniem



nerwowym, myślami samobójczymi. Powódka przez wiele miesięcy unikała wychodzenia z domu, przestała również uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, podupała na zdrowiu, posiwała.

Zdaniem Sądu Okręgowego kwota 50.000 zł jest adekwatna do stopnia dokonanego naruszenia, jego charakteru i ciężaru gatunkowego, oraz wystarczająca do usunięcia jego skutków, realizować będzie przy tym cele kompensacyjny wobec powódki oraz represyjny wobec pozwanej jako sprawcy naruszenia dóbr osobistych powódki.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 481 k.c., przyjmując jako datę wymagalności roszczenia majątkowego 7 dni od daty rozszerzenia powództwa w zakresie tego roszczenia.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów, obejmujących opłatę od pozwu w sprawie o ochronę dóbr osobistych w kwocie 600 zł (art. 26 ust 1 pkt 3 u.k.s.c.) i od pozwu w sprawie o zadośćuczynienie w kwocie 2.500 zł (art. 13 ust 1 u.k.s.c.), koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł (§ 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.) oraz koszty opłaty skarbowej od złożonych pełnomocnictwa w kwocie 17 zł tj. łącznie kwotę 3.477,00zł.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, zaskarżając wyrok w punktach 1, 2, 3 i 5 i podnosząc zarzuty:

1. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów oraz poczynienie sprzecznych z doświadczeniem życiowym ustaleń polegających na:

- przyjęciu, że powódka została zidentyfikowana w audycjach „nie tylko w kręgu jej bliskich, ale w szerokim kręgu znajomych i sąsiadów” oraz że powódka i jej mąż „byli rozpoznawani na ulicy, pokazywano ich palcami” w oparciu wyłącznie o zeznania powódki i jej męża, świadka T. B. (1), zaś te zeznania powinny być ocenione z uwzględnieniem okoliczności, że osoby te są zainteresowane uwzględnieniem żądań powódki;

- przyjęciu, że przedsięwzięte środki anonimizacji powódki polegające na zasłonięciu jej twarzy, nie ujawnieniu danych osobowych powódki oraz nazwy ani adresu prowadzonej przez nią placówki były niewystarczające, a powódka mogła być rozpoznana m.in. z uwagi na fakt, że w audycjach pokazano włosy powódki – co jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym;

- pominięciu przy ocenie działania pozwanego faktu, że powódka prowadziła i nadal prowadzi (...) bez wymaganego zezwolenia, że w domu tym istniały i istnieją bariery architektoniczne, a przeprowadzone kilkakrotnie przez Wojewodę (...) kontrole wykazywały szereg nieprawidłowości, które nie zostały przez powódkę usunięte i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd, że działanie pozwanej było bezprawne, bowiem nie zaszła żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających takie działanie, a mianowicie działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, co ocenić należy jako dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego;

- przyjęciu, że wykorzystane w audycjach nagranie, wykonane techniką „ukryta kamera” przez byłą pracownicę powódki, pozostającą z nią w konflikcie, pozbawione jest walorów autentyczności, a jego wyemitowanie przez pozwaną świadczy o niedochowaniu przez autorów programu należytej staranności i rzetelności podczas zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że nagranie to rzeczywiście przedstawia wnętrze (...) prowadzonego przez pozwaną, jak również że zdarzały się przypadki wiązania pensjonariuszy domu;

- przyjęciu, że nie zweryfikowanie przez M. A. przed emisją audycji w Centralnej Ewidencji (...) informacji o zarejestrowaniu przez S. J. działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu (...) świadczyło o braku staranności i rzetelności w gromadzeniu materiału, w sytuacji gdy działalność taka została zarejestrowana już po emisji pierwszej z audycji, zaś M. A. zapytała J. czy potwierdza przekazaną jej przez powódkę informację o zamiarze otwarcia podobnej działalności, zatem dokonana przez sąd ocenę należy ocenić jako dowolną;

- przyjęciu przez Sąd, że „żaden z pensjonariuszy placówki ani członek ich rodzin nie potwierdził, aby w (...) dochodziło do sytuacji opisywanych w reportażach i utrwalonych na nagraniu lub zdjęciach”, w sytuacji gdy materiał dowodowy, w szczególności zeznania świadka P. N., E. F. i A. J. (1), nie pozwala na sformułowanie takiego twierdzenia;

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, w szczególności w postaci jej wizerunku oraz dobrego imienia, w sytuacji, gdy w wyemitowanych audycjach wizerunek powódki nie został ukazany, jak również nie zostało podane imię, nazwisko ani nazwa (...) prowadzonego przez powódkę, zaś działanie pozwanej nie było bezprawne.

Wskazując na powyższe pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu i kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowni I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni przyjmuje za własne, uznając za bezzasadne zarzuty apelacji odnoszące się do oceny dowodów i dokonanych przez sąd I instancji ustaleń.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznaje podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne znajdują bowiem pełne oparcie w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, a dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie przekracza granic swobodnej oceny wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli zatem z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona art. 233 § 1 k.p.c. wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Niewątpliwie wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Ocena dokonana przez Sąd I instancji w ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiada zasadniczo wskazanym wyżej kryteriom, wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny.

Dokonując oceny dowodów sąd określa, czy środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Podstawą selekcji dowodów jest zatem ich wiarygodność. Natomiast kryteriami oceny wiarygodności są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wersji. W orzecznictwie wskazuje się, że "ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego" (zob. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, Lex nr 41437, wyrok SA w Szczecinie z dnia 17 września 2008 r., I ACa 1195/06, Lex nr 516569).

Zawarte w apelacji zarzuty odnoszące się do oceny dowodów nie podważają prawidłowości rozumowania Sądu I instancji, a przede wszystkim nie dają podstaw do podważenia prawidłowości ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, gdyż stanowisko pozwanej ogranicza się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny w pełni przyjmuje za własne.

Dotyczy to przede wszystkim zarzutów odnoszących się do kwestii możliwości zidentyfikowania powódki na podstawie informacji i zdjęć ukazanych w obu audycjach – Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że przedsięwzięte przez pozwaną środki anonimizacji powódki, mimo braku ujawnienia jej danych osobowych i zasłonięcia twarzy, nie były wystarczające i sposób prezentacji sylwetki powódki, a także prowadzonych przez nią (...) pozwalał na jej rozpoznanie nie tylko przez osoby bliskie powódce, ale także przez dalszych znajomych, a przede wszystkim przez bliskich osób przebywających w (...). Trafnie zatem Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka T. B. (1), męża powódki, dotyczącym identyfikacji powódki jako negatywnej bohaterki audycji przez znajomych i sąsiadów.

Bezasadne są też zarzuty wskazujące na pominięcie przy ocenie działania pozwanego faktu, że powódka prowadziła i nadal prowadzi (...) bez wymaganego zezwolenia, że w domu tym istniały i istnieją bariery architektoniczne, a przeprowadzone kilkakrotnie przez Wojewodę (...) kontrole wykazywały szereg nieprawidłowości, które nie zostały przez powódkę usunięte. Sąd Okręgowy poczynił ustalenia w tym zakresie i jednoznacznie wskazał, że powyższe fakty zostały w audycji przekazane zgodnie z prawdą, zaś ocena, czy ujawnienie tych informacji naruszało dobra osobiste powódki i czy było działaniem bezprawnym należy już do sfery subsumpcji, a więc podlega ocenie w ramach zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego.

Skarżąca nie kwestionuje prawidłowości ustalenia, że opublikowane nagrania zostały wykonane bez wiedzy powódki, przez byłą pracownicę powódki, pozostającą z nią w konflikcie. Te okoliczności w ocenie Sądu Apelacyjnego w pełni uzasadniają stanowisko Sądu Okręgowego co do braku wiarygodności dowodów uzyskanych w ten sposób i pochodzących od osób zainteresowanych zdyskredytowaniem działalności prowadzonej przez powódkę jako działalności konkurencyjnej. Nie jest sporne, że nagrania zostały wykonane w (...) prowadzonym przez powódkę i przedstawiającym przebywającym w tym domu pensjonariuszy, co nie oznacza, że zdarzenia uwidocznione na nagraniu rzeczywiście miały miejsce, a nie zostały zaaranżowane przez świadka J., która w czasie wykonywania nagrań sprawowała opiekę nad pensjonariuszami ukazanymi na nagraniach. Jak zaś trafnie wskazał Sąd Okręgowy, o niedochowaniu przez autorów programu należytej staranności i rzetelności podczas zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych świadczy nie tyle sam fakt wykorzystania otrzymanych nagrań, co brak rzetelnej weryfikacji źródła pod którego nagrania pochodził, okoliczności ich wykonania i prawdziwości przedstawionych na nagraniach sytuacji.

Wbrew stanowisku skarżącej w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można uznać, aby wystarczającym dla przyjęcia należytej staranności i rzetelności w gromadzeniu materiału było „weryfikowanie” informacji dotyczącej zamiaru prowadzenia przez S. J. działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu (...) wyłącznie u małżonków J., zwłaszcza że, jak wskazuje sama skarżąca, zarejestrowanie tej działalności miało miejsce przed emisją drugiej audycji, co pozwalało na uzyskanie stosownych informacji z Centralnej Ewidencji (...) i powinno wpłynąć na ocenę wiarygodności informacji pochodzących od tych osób.

Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznaje także stanowisko Sądu Okręgowego, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe nie daje podstaw do ustalenia, że w prowadzonym przez powódkę (...) dochodziło do sytuacji opisywanych w reportażach i utrwalonych na nagraniu lub zdjęciach.

Niewątpliwie podstawę prawną roszczeń powódki stanowiły przepisy art. 23 k.c. i art. 24 k.c. W świetle art. 24 k.c. przesłankami ochrony dóbr osobistych jest z jednej strony zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego, z drugiej zaś strony bezprawność tego zagrożenia lub naruszenia. Przepis art. 24 § 1 k.c. rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste. Przedmiotowy przepis ustanawia również domniemanie prawne bezprawności tego naruszenia, a tym to na pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że jej działanie, naruszające dobra osobiste powódki nie było bezprawne.

Tym niemniej, przy rozstrzyganiu zasadności roszczeń wywodzonych z art. 24 k.c., przede wszystkim należy zatem dokonać oceny czy doszło do naruszenia konkretnego dobra osobistego, uwzględniając nie tylko sferę indywidualnych przeżyć poszkodowanego, ale biorąc pod uwagę przeciętną reakcję społeczeństwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotowe publikacje zawierały treści naruszające dobra osobiste powódki w postaci jej dobrego imienia.

Powódce zarzucono, że prowadzi (...) bez zezwolenia, że budynek nie jest dostosowany do prowadzonej działalności, a ponadto, że w prowadzonym przez powódkę domu dochodzi do zachowań naruszających godność pensjonariuszy, a także narażających ich życie i zdrowie.

Powódka wskazała, że doszło do naruszenie jej czci oraz dobrego imienia.

Cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię i godność, rozumianą jako poczucie własnej wartości człowieka i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi.

Naruszenie godności polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że wprawdzie wyemitowane przez pozwaną audycje nie zawierały treści obraźliwych czy ułudzących powódce, a zatem nie doszło do naruszenia jej godności osobistej, jednak doszło do naruszenia dobrego imienia powódki. Niewątpliwie bowiem w audycjach zawarte zostały zarzuty dotyczące zachowań powódki jako osoby odpowiedzialnej za prowadzone (...), a treść tych zarzutów mogła narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, a także negatywnie wpłynąć na ocenę osoby powódki przez znajomych i sąsiadów.

Oceniając kwestię bezprawności zachowania pozwanej należy uznać, że tylko w pewnym zakresie pozwana wykazała brak bezprawności.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 grudnia 2009 r. IV CSK 290/09 podawanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych, co do zasady nie może być zakazane zwłaszcza, gdy leży to w interesie społecznym.

Niewątpliwie zaś, zgodnie z art. 24 k.c., ciężar wykazania, że opublikowane informacje naruszające dobra osobiste są prawdziwe obciąża stronę pozwaną.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż pozwana wykazała, że prawdziwa jest informacja dotycząca prowadzenia przez powódkę (...) bez zgody Wojewody (...) i nie w pełni przystosowanego do opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Opublikowanie takiej informacji i zwrócenie uwagi na istotny społecznie problem jakim jest

możliwość prowadzenia działalności gospodarczej tego rodzaju bez stosownych zezwoleń oraz brak skuteczności prowadzonych przez odpowiednie służby działań kontrolnych niewątpliwie też leży w interesie społecznym.

Nie ma jednak podstaw do uznania, że nawet ważki społecznie interes uzasadnia opublikowanie nieprawdziwych i niezwyfikowanych informacji dotyczących narażenia pensjonariuszy takiego domu na zagrożenie życia i zdrowia.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwana nie wykazała prawdziwości przedstawionych w materiale filmowym zdarzeń ani informacji dotyczącej celowego wstrzymywania się z wezwaniem pogotowia.

Tego rodzaju zarzuty w ocenie Sądu Apelacyjnego w sposób oczywisty godzą w dobre imię powódki, zatem ich upublicznienie wymaga posiadania albo jednoznacznych dowodów wykazujących istnienie takich faktów, albo też dysponowania informacjami pochodzącymi z wiarygodnych źródeł, zweryfikowanymi z należytą, dziennikarską starannością, dającymi pełne podstawy do postawienia tak drastycznych zarzutów.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, opartych o treść zeznań świadka M. A. wynika, że zarzuty dotyczące sposobu sprawowania opieki nad pensjonariuszami autorzy audycji oparli na informacjach pochodzących od małżonków J., którzy samo zgłosili się z propozycją pozyskania „sensacyjnego” materiału dotyczącego (...), w którym byli zatrudnieni.

Dziennikarze nie zbadali ani relacji łączących informatorów z powódką, ani motywacji jakimi małżonkowie J. kierowali się przekazując nagrania, ani też okolicznościami w jakich doszło do nagrań przedstawionych w wyemitowanym materiale, zaniechano także ustalenia, czy S. J. podjął kroki zmierzające do rozpoczęcia konkurencyjnej w stosunku do powódki działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego autentyczność nagrania budzi wątpliwości, zaś okoliczności, w jakich zostało wykonane wskazują, że przedstawione zdarzenia były zainscenizowane - nagrania wykonała osoba, która sprawowała opiekę nad przedstawionymi na nagraniach osobami i która pozostawała w konflikcie z powódką, przeciwko której nagrania te wykorzystwała.

W tym zakresie w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanej, zarówno z uwagi na brak wykazania prawdziwości stawianych powódce zarzutów, jak i brak zachowania należytej staranności w zbieraniu i opracowaniu materiału.

Wynikające z art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, w przypadku publikacji prasowej może zostać uchylone poprzez wykazanie, że dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a ponadto dopełnił obowiązków wskazanych w art. 12 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 prawa prasowego dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste. W powołanej uchwale z 18 lutego 2005 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż ogólnie akceptowanymi kryteriami szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza są: na etapie zbierania materiałów rodzaj źródła, rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi, znanymi faktami oraz umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Dochowanie przez dziennikarza staranności i rzetelności przy wykorzystaniu materiałów prasowych polega na obiektywnym i wszechstronnym przedstawieniu okoliczności w publikacji prasowej. Do uchylenia bezprawności wypowiedzi nie wystarczy w szczególności przekonanie naruszającego cudze dobra osobiste, że korzysta z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi, i że działa w interesie publicznym (wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2007 r. III CSK 73/07). Także powołanie się na cudzą publikację nie wystarcza do zniesienia bezprawności naruszenia

dobra osobistego, gdyż powołującego się na cudzą wypowiedź obciąża obowiązek zachowania staranności w dążeniu do sprawdzenia informacji (wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2006 r. I CSK 169/06).

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana nie wykazała, aby informacje opublikowane w audycjach a dotyczące sposobu traktowania pensjonariuszy oraz narażenia ich życia i zdrowia były prawdziwe, brak też podstaw do uznania, że dziennikarze przygotowujący materiał działali z należytą starannością, zatem żądanie dokonania czynności zmierzających do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki jest uzasadnione.

Zarówno na gruncie prawa polskiego, unijnego, jak i międzynarodowego wskazuje się, że swoboda prezentowania treści w środkach masowego przekazu musi szanować prawa innych osób i że media są zobowiązane do zobowiązane do respektowania takich wartości jak dobra osobiste. Art. 54 Konstytucji zapewnia wolność działania środków społecznego przekazu poprzez m.in. wolność wyrażania poglądów, w związku z czym władze państwowe co do zasady nie mogą wpływać w sposób autorytarny na rozpowszechnianie określonych treści, jednak na zasadzie wyjątku ich ingerencja jest dopuszczalna wówczas gdy ma ona na celu ochronę innych zasad i wartości konstytucyjnych, z którymi zasada wolności mediów może znaleźć się w konflikcie. Odnosi się to przede wszystkim do wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, jako niezbędnych w demokratycznym państwie prawnym dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ingerencja państwa w wolność mediów może następować w wyjątkowych przypadkach, musi znajdować umocowanie w jednoznacznych przepisach ustawowych, podlegających zawężającej interpretacji. Art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, obejmujące wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Jednocześnie zgodnie z art. 10 ust. 2 konwencji korzystanie z tych wolności, pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Z art. 10 ust. 2 konwencji wynika więc jednoznacznie, że swoboda wypowiedzi nie jest absolutna, zaś dopuszczalność ingerencji władz krajowych w swobodę wypowiedzi uzależniona jest od spełnienia trzech warunków: 1. ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, 2. ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ochronie zamkniętego katalogu celów wyraźnie wskazanych w art. 10 ust. 2 konwencji, 3. ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie.

W niniejszej sprawie zdaniem Sądu Apelacyjnego cel, jakim jest ochrona praw innych podmiotów, wymagał ingerencji władzy publicznej w swobodę wypowiedzi, albowiem w sytuacji gdy publikacja prasowa zawierała stawiające powódkę w złym świetle nieprawdziwe informacje, a dziennikarz nie dopełnił wymogów rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, ochrona dóbr osobistych prywatnego podmiotu stanowi wyższą wartość niż interes demokratycznego społeczeństwa w istnieniu swobody wypowiedzi.

Sąd Apelacyjny uznał, że uzasadnione jest żądanie opublikowania oświadczenia w sposób określony w wyroku, jednak treść oświadczenia nie może obejmować zdania zawierającego stwierdzenie, że „piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny”. Postępowanie dowodowe prowadzone przez Sąd Okręgowy dotyczyło bowiem wyłącznie prawdziwości informacji zawartych w treści audycji, nie zaś oceny w jaki sposób sprawowana jest opieka nad pensjonariuszami w (...) prowadzonym przez powódkę.

Zasadne było zdaniem Sądu Apelacyjnego zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 448 k.c. W doktrynie i orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, że "zasadą" odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dobra osobistego jest zasada winy; pokrzywdzony o tyle może więc żądać zapłaty odpowiedniego zadośćuczynienia, o ile sprawcy naruszenia można przypisać winę.

Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 KC jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. V CKN 1581/00). Na gruncie art. 448 k.c. nie jest jednak konieczne wykazywanie winy umyślnej, wystarczająca jest wina nieumyślna, jaką w tym wypadku stanowi niedochowanie należytej staranności przy gromadzeniu materiałów, ich opracowywaniu i emisji programu.

Skarżąca nie podniosła żadnych zarzutów dotyczących wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia, zaś za utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać pogląd, że zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia przez sąd kryteriów oceny stopnia krzywdy i adekwatności zasądzonej kwoty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok, zaś w pozostałym zakresie apelację pozwanej oddalił jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. uznając, że apelacja została uwzględniona jedynie w nieznacznym zakresie, co uzasadnia obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego w całości.